

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. **OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90187.

## Zniesienie dwóch ministerstw.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** W związku z nastrojami oszczędnościowymi opracowywany jest podobno projekt zwinięcia ministerstwa poczt i telegrafów oraz min. pracy i opieki społecznej. Pierwsze z nich byłoby połączone z min. przemysłu i handlu, drugie z ministerstwem spraw wewnętrznych. Z reformą to byłyby też związane redukcje personalne.

## Zniesienie pięciu województw.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** W prezydium Rady ministrów zakończone zostały już prace nad projektem ustawy o nowym ustroju administracyjnym państwa. Według tego projektu, mają być zniesione województwa tarnopolskie, stanisławowskie, kieleckie, białostockie i nowogródzkie, oraz wojewódzkie urzędy ziemskie, oświatowo-szkolne, leśne i t. d. w tych województwach. Tereny województw tarnopolskiego i stanisławowskiego przejmie województwo lwowskie, teren woj. kieleckiego rozdzielony będzie między woj. krakowski, lubelskie i warszawskie, woj. białostockiego — woj. wileńskie, lubelskie i warszawskie, a obszar woj. nowogródzkiego do woj. wileńskiego i poleskiego. Zmiany te w następstwie pociągną za sobą redukcje urzędników i pracowników kontraktowych.

## Delegacja rabinów u ks. kardynała Kakowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** Dziś o godz. 10 rano w pałacu biskupim J. Em. ks. Kardynał Kakowski przyjął delegację rabinów, którzy złożyli Kardynałowi memoriał w sprawie zajęć antyżydowskich. W memoriale rabinów powołują się przede wszystkim na Niemcy, w których zapłonęły morderstwa pogańskie. Cały świat, z Księżętami Kościoła na czele, potępił wycieczki band narodowo-socjalistycznych. Niestety, w Polsce pod wpływami hitlerowskimi zaczęto urządzać napady na spokojnych przechodniów. Rabinów prosił Kardynał o to, by episkopat katolicki wydał odezwę pasterską, wzywającą do opamiętania młodzież polską, bafamuona przez ludzi złej woli. Ks. Kardynał w odpowiedzi oświadczył, że wszelkie akty terroru są sprzeczne z nakazami etyki chrześcijańskiej i dlatego należy je potępić. Korzysta wszakże z wizyty rabinów, ażeby oznajmić im, że dochodzą go skargi na prowokowanie i obrażanie uczuć ludności chrześcijańskiej ze strony żydów. Jako przykład J. Eminencja zaznaczył, że „Wolno-myśliciel” redaguje żyd Dawid Jabłoński. W tygodniku „Opinia” i „Literaryśne Blätter” pojawiają się artykuły, znieważające Chrystusa Pana. Wydawnictwa pornograficzne są wydawane i kolportowane przede wszystkim przez żydów. Gdy na to rabinów usiłowali twierdzić, iż bezbożnictwo propagują komuniści, ks. Kardynał odpowiedział, że są to jednak młodzi żydzi, którym starsi dają pieniądze, czy to z Polski, czy z zagranicy.

## Dwa pojedynki.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** W łasku Bielańskim pod Warszawą odbył się pojedynek pomiędzy inżynierem S. a urzędnikiem Gr. Warunki były bardzo ciężkie. Pierwsza wymiana strzałów była bez rezultatu. Przy drugiej, kula przeszła płucno inżyniera S. Sprawą zajął się prokurator. Drugi pojedynek o charakterze polityczno-towarzyskim odbył się w lesie pod Oświęcimem. Do starcia przyszło pomiędzy wicewojewodą śląskim Saloniem, a kapitanem rezerwy Krzymosiem — b. prezesem związku legionistów w Katowicach. Spotkanie nastąpiło na szable. W czasie starcia Korman odniósł dotkliwą ranę w głowę.

## Proces ukraińskiej org. nar.

**PRZEMYŚL (Pat.)** W Przemyslu po 3 tygodniowej rozprawie przeciwko 23 członkom O. U. N., oskarżonym o należenie do tej organizacji i udział w akcji antyszkolnej na terenie powiatu przemyskiego w jesieni ub. roku, sąd na podstawie werdyktu przysięgłych — skazał głównego oskarżonego komendanta O. U. N. na 7 lat więzienia ciężkiego, referenta egzekutywy O. U. N. na 6 lat, trzeciego oskarżonego na 6 lat. Dalszych 4 na więzienia po 5 lat, jednego oskarżonego na 4 i pół lat, 5-ciu na więzienie na trzy lata, innych oskarżonych na mniejsze kary więzienia. Dwóch uniewinniono.

## W obronie inżynierów w Z. S. S. R.

**MOSKWA (Pat.)** Ukazało się sensacyjne rozporządzenie prokuratora generalnego ZSSR zakazujące pociąganie inżynierów do odpowiedzialności sądowej w sprawach związanych z ich działalnością zawodową, bez uprzedniego zasięgnięcia opinii ich przełożonych. Śledztwo w sprawach inżynierskich ma być prowadzone przez or-

## Dymisja rządu belgijskiego.

**BRUKSELA (Pat.)** We środę w belgijskiej izbie deputowanych odbyły się dwa głosowania, w wyniku których rząd znalazł się w mniejszości. W pierwszym głosowaniu nad projektem rządowym o dodatkach rodzinnych dla funkcjonariuszy państwowych, za rządem padło 79 głosów przeciwko zaś 83. Projekt o nadzorze nad cudzoziemcami, również wniesiony przez rząd, uzyskał tylko 74 głosy przeciwko 80. Po ogłoszeniu tych wyników premier zwołał posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono podać się do dymisji. Decyzja króla co do przyjęcia dymisji nie została dotychczas ogłoszona.

## Zbrojenia morskie Stan. Zjedn.

**WASZYNGTON (Pat.)** Minister marynarki Swanson zaakceptował plan budowy jednego krążownika większego, trzech krążowników

## Obecna sytuacja w Genewie.

**LONDYN (Pat.)** „Times” w następujący sposób formułuje sytuację w Genewie w związku z wczorajszą propozycją Barthou. „Otoczenie Hendersona zadowolone jest ze zmiany atmosfery, wyrażającej się wysunięciem przez Barthou korzystnej propozycji. Rezultat ten traktuje się, jako bezpośredni skutek zdecydowanego stanowiska, jakie zajął Henderson wobec Barthou”. W Genewie uporczywie utrzymują, że prywatne rozmowy pomiędzy Niemcami a jednym lub dwoma mocarstwami, są w toku. Dalej, że zwrócono się do Niemiec co do udziału ich w pakcie bezpieczeństwa,

proponowanym przez Francję i Rosję i że Niemcy są gotowe przyjąć zaproszenie — któregoś mocarstwa na konferencję rozbrojeniową bez stawiania warunków. Nastroje wśród delegacji brytyjskiej nie są dobre, — zdaniem „Timesa” — aczkolwiek każdy krok obliczony jest na usunięcie napiętej atmosfery, jaka zapanowała w Genewie w ciągu ostatnich dni. Delegaci brytyjscy nie uważają, aby rezolucja Barthou umożliwiła całkowite i owocne posunięcie rokowań, w których Niemcy wzięłyby udział i któreby zapowiadały możliwość ogólnego kompromisu.

## Walka o przewagę w powietrzu.

Budżet niemieckiego ministerstwa lotnictwa wynosił w roku 1932 — 41.600.000 marek, w roku 1933 już 73.674.050 marek, a roku bieżącym doszedł do cyfry wprost zawrotnej 191.580.150 marek. Ogromny wzrost tego budżetu najwidoczniej dowodzi, że Niemcy odbudowują swe lotnictwo wojenne i cywilne. Typy samolotów handlowych dobrane są tak, aby w danej chwili przetworzone mogły być na samoloty bombardujące. Ale zaznaczyć należy, że ta tak wielka cyfra 191 milionów marek, figurująca w tegorocznym budżecie, nie przedstawia faktycznej wysokości wydatków na lotnictwo. Niemcy potrafią ukryć wydatki na lotnictwo i zbrojenia w ogóle w różnych innych pozycjach budżetowych pod nazwami z-

mi tytułami. Tak np. „nadzwyczajne wydatki” ministerstwa lotnictwa wzrosły z 4,4 milionów marek w roku 1933 na 15 milionów w roku 1934, w Reichsamie für Flugsicherung z 191.000 marek na 3,5 milionów marek. Oprócz tego zwyczajne wydatki ministerstwa lotnictwa wynoszą w nowym budżecie 3.178.000 marek, podczas gdy w roku 1933 wynosiły tylko 1.317.650, a Reichsamie für Flugsicherung obecnie 6.982.200 marek, w roku 1933 tylko 3.468.500 marek. W niektórych innych rozdziałach budżetu są pozycje, których dotyczących w budżecie państwa nie było np. Deutsche Seewarte 1.275.000 marek, Reichsluftaufsicht 870.000 marek itp. Wyjaśnienia Goeringa, że chodzi tu o rozbudowę lotnictwa cywilnego są niewystarczające, tak samo jak nieusprawiedliwione jest twierdzenie, że Niemcy muszą przygotować się do obrony przed atakiem chemicznym. Przecież Niemcy nie mają ani jednego sąsiada, któryby zamierzał zaatakować Rzeszę. Zarządzenia wojenne, jakie czynione są w Niemczech, betonowe ukrycia, budowane obecnie w miastach, nie mogą mieć żadnego innego celu, jak tylko obronę przed represjami, jakie spotka Niemcy, gdyby zdecydowały się kogokolwiek zaatakować. Ciekawym jest, że niedawno utworzone ministerstwo lotnictwa posiada już o 100 urzędników więcej, niż ministerstwo Reichswery. Również budżet wyznacza dla ministerstwa lotnictwa i marynarki więcej, niż dla ministerstwa Reichswery. Ze lotnictwa cywilnego, handlowego, prywatne i sportowe przeznaczane jest dla celów wcale nie cywilnych, wynika z warunków, na jakich w bieżącym roku urzęda się sportowa impreza lotnicza „Deutschlandflug”. Warunki zasadniczo różnią się od dotychczasowych. Nieopuszczalne są inne formacje, jak tylko o trzech a najwyżej siedmiu samolotach a załoga musi składać z pilota i obserwatora. Samoloty tworzące eskadrę muszą być tego samego modelu i wyprodukowane w Niemczech. Zadania decydujące przy klasyfikacji polegają na wykonywaniu lotów w wysokości 100 metrów i spełnianiu danego postallniactwa. Jeżeli zwązamy, że Niemcy podważają liczbę swych lotników i że chemiczny przemysł niemiecki szalonym tempem produkuje materiały potrzebne do wojny chemicznej, to mamy przed sobą obraz przygotowań Niemiec do wojny w powietrzu. (Cepel)

## Próba zamachu w Litwie.

PRÓBNY ALARM?

**RYGA (Pat.)** Z Kowna nadeszły tu wiadomości, że dziś w nocy pod pozorem ćwiczeń nocnych w garnizonie kowieńskim, zarządzony został próbnny alarm, w czasie którego zwolennicy Woldemarasa usiłowali dokonać zamachu stanu. Przytem padło kilkanaście strzałów. Incydent jednakże został zlikwidowany i próba nie udała się. Obecnie panuje w mieście spokój. Wydarzenie powyższe stoi w związku z zabiegami Woldemarasa o wejście do rządu. Przypomnieć należy, że obecny rząd litewski pod naciskiem pewnych kół wojskowych niejednokrotnie przyrzekał powołanie go do rządu.

**BERLIN (Pat.)** O godz. 12 w południe niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następującą depeszę litewskiej agencji telegraficznej: Ubiegłej nocy garnizon kowieński przeprowadził próbnny alarm. Z powodu bardzo ciemnej nocy doszło pomiędzy maszerującymi oddziałami do zamieszania, przyczem dano kilka strzałów, które jednak nikogo nie zraniły. Wypadek ten wyjaśniono.

## WOLDEMARAŚ PREMIEREM? ULTIMATUM POSTAWIONE SMETONIE.

**BERLIN (Pat.)** O godz. 14-ej niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następującą wiadomość z Tyłzy: Z Kowna donoszą: Ubiegłej nocy dokonano tam zamachu wojskowego, który był zainicjowany przez zwolenników byłego premiera Woldemarasa. Jeszcze w ciągu nocy Woldemaras przewieziony był samolotem z miejsca swego zesłania w okolicy Kowna. Zwolennicy jego obwołali go premierem. Znajduje się on w gmachu sztabu generalnego. Wojsko objęło władzę w swoje ręce. Jednakże czynniki rządowe mają stać po stronie rządu. Prezydent Smetona wzbrania się pertraktować z powstańcami. Od godz. 2-ej w nocy do 7-ej rana wszystkie urzędy były obstawione przez wojsko. Ultimatum, przedstawione prezydentowi Smetonie, upłynęło w godzinach południowych. Widocznie zostało ono przedłużone w ostatniej chwili. Niemożliwe jest przewidzieć, jaki obrót weźmie rozwój wypadków. Wśród aresztowanych ma się również znajdować gubernator Klajpedy Nowakas. Nie udało się jeszcze sprawdzić pogłoski, według której aresztowano również część ministrów gabinetu Tubelisa. W późnych godzinach przedpołudniowych wycofano zewsząd wojsko, a w mieście panuje zupełny spokój.

W KAŻDYM RAZIE SYTUACJA BARDZO POWAŻNA.

**RYGA (Pat.)** Sytuacja w Kownie w dalszym ciągu przedstawia się zagadkowo. W ciągu całego dnia dzienniki ryzyk nie mogły nawiązać kontaktu z swoimi korespondentami kowieńskimi, choć połączenie telefoniczne nie uległo zasadniczo przerwie. Oficjalna agencja prasowa w rozesłanych 2 komunikatach dementuje wszelkie pogłoski o dokonaniu przewrotu wojskowego, twierdząc, że w Kownie panuje całkowity spokój, a strzelanina nocna pomiędzy wojskiem garnizonu kowieńskiego spowodowana została nieporozumieniem, wynikiem wskutek ciemności. Mimo tego zaprzeczenia, w Rydze w dalszym ciągu utrzymuje się przekonanie, że pucz wojskowy rzeczywiście nastąpił i że wywołana sytuacja przedstawia się bardzo poważnie. Wedle otrzymanych tu przed wieczorem informacji w drodze prywatnej, Woldemaras nie miał brać w puczu bezpośredniego udziału. Pucz wywołany został przez grupę oficerów-stronników byłego litewskiego premiera. Po stronie Woldemarasa wypowiedzieć się miały oddziały awiacji, czołgów i wojsk technicznych, natomiast inne oddziały wojskowe pozostały wierne rządowi. Woldemaras miał postawić Smetonie szereg warunków w formie ultimatywnej, nad którymi obecnie trwają narady. Szef sztabu generalnego płk. Kubylunas miał się podać do dymisji i miejsce jego zajął podobno naczelnik szkoły wojennej ppłk. Jackus. Wiadomości o wypadkach kowieńskich wywołały w Rydze duże wrażenie. Celem zbadania sytuacji na miejscu, dziś jeszcze ma się udać do Kowna przebywający w Lotwie lotewski attaché wojskowy. O wybuchu puczu wojskowego w Kownie donosi również estońska agencja telegraficzna, zaznaczając, że uczestnicy rewolty oddali się pod rozkazy Woldemarasa. Bliższych szczegółów o rozgrywających się wypadkach „Eta” nie podaje, twierdząc, że mimo starania nie może nawiązać połączenia telefonicznego z Kownem.

## SPRZECZNE INFORMACJE.

**BERLIN (Pat.)** Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tyłzy, że wiadomości nadchodzące z Kowna nie dają jasnego obrazu sytuacji w pierwszych godzinach popołudniowych. Krają sprzeczne ze sobą pogłoski. Wedle jednej wersji dojdzie miało w godzinach południowych do kompromisu, na podstawie którego Woldemaras miałby objąć tękę premiera oraz ministra spraw zagranicznych. Według innych wersji, Woldemaras odstawił do miejsca dawnego pobytu. Rząd nie zamierza jednak występować przeciwko niemu, gdyż miał on być rzekomo przywieziony do Kowna wbrew swej woli. Sytuacja jest o tyle niejasna, że formacje lotnicze oraz oddziały czołgów opowiadają się zdecydowanie za Woldemaraszem i one to są prawdopodobnie inicjatorami puczu. Inne formacje nie są wprawdzie wrogo usposobione do Woldemarasa, zachowują jednak narazie rezerwę. Gmach prezydenta Smetony obsadzony jest przez 300 ludzi. W każdym razie należy przypuszczać, że w łonie rządu nastąpią zmiany, które pójną po linii żądań wojska.

BERLIN (Pat.) Jedna z agencji donosi z Kowna, że próby dowodów wojskowych postawienia Woldemarasa na czele rządu chybiły. Rząd obecnie jest panem całkowitym sytuacji. Nad osobami, znanymi jako zwolennicy byłego dyktatora, rozciągnięto silną inwigilację, celem zapobieżenia próbom wznowienia puczu.

**RYGA (Pat.)** Dyrektor litewskiej agencji telegraficznej w rozmowie z przedstawicielem „Eity” oświadczył, że w Kownie panuje całkowity spokój i że wszystkie urzędy pracują normalnie. Natomiast osoby, które przybyły dziś pociągiem kowieńskim do Rygi, stwierdzają, że w ciągu nocy odbywała się silna strzelanina. Kto strzelał i czy są ranni, narazie nie stwierdzono. W Rydze w związku z wypadkami w Kownie krążą najrozmaitsze wersje. Naogół utrzymuje się przekonanie, że wypadki kowieńskie nie były przypadkowym incydentem, ale zgóry uplanowanym puczem ze strony zwolenników Woldemarasa. Pucz nie osiągnął prawdopodobnie rezultatów. Pogłoski o aresztowaniu kilku ministrów krążyły jeszcze w ciągu godz. południowych, ale potwierdzenia nie znalazły. Fodejmowane przed południem przez redakcję próby nawiązania łączności z Kownem nie dały rezultatów.

## ARESZTOWANIE WOLDEMARAŚA I JEGO ZWOLENNIKÓW.

**BERLIN (Pat.)** Korespondent PAT-iczejn dowiaduje się o godz. 18-ej, że kompetentne kóło tutejsze otrzymało drogą okrężną informację z Kowna, wedle których zamach znajduje się w stadium likwidacji a Woldemarasa aresztowano.

**RYGA (Pat.)** Telefonicznej komunikacji Kownem w dalszym ciągu niema, jednakże nadchodzące drogą prywatną wiadomości wskazują na to, że rząd opanował całkowicie sytuację i pucz wojskowy poniósł całkowite fiasco. Osoby, przybyłe z Kowna do Rygi pociągiem wieczornym, przedstawiają przebieg wypadków w sposób następujący: W czasie nocnego alarmu garnizonu kowieńskiego wielu oficerów usiłowao wywołać zamieszki, w celu wywarcia nacisku na rząd w kierunku przeprowadzenia zmian personalnych w gabinecie i wciągnięcia w prace państwowe Woldemarasa. Jeden z młodych lotników udał się samolotem do Jezioros, skąd przywiózł do Kowna Woldemarasa, odstawiając go do sztabu generalnego. Sztab przekazał Woldemarasa władzom administracyjnym. Jednocześnie rząd wydał zarządzenie aresztowania wielu osób, sprzyjających Woldemarasowi. W ciągu całej ubiegłej nocy ulicami Kowna przejeżdżały w różnych kierunkach samochody ciężarowe z wojskiem i czołgami. W różnych punktach miasta słyszano również strzelanie. Wypadki rozegrały się jednak w ciągu kilku godzin nocnych tak, że już nad ranem nastąpiło w mieście pewne uspokojenie. Niektóre gmachy były jednak strzeżone przez wojsko. Zarządy się również wypadki rozbrajania policji. Patroli wojskowych i proklamacyj nie zauważono. Prowinca litewska o wypadkach dowiedziała się w kilkanaście godzin później, nie orientując się zupełnie w sytuacji. Na stacji granicznej z Łotwą służba kolejowa i policja informowała się u podróżnych o przebiegu wypadków.

## Podatki od komorników.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie opłacania podatków przez komorników. W okólniku tym ministerstwo stanęło na stanowisku, że biura prowadzone przez komorników nie mają charakteru urzędów państwowych i z tego względu od biur tych mają być ściągane podatki. (Cepel)

**KATOLZABIJA OWADY ROBACTWO**  
Przedstawiciel: W. Nowicki  
WILNO, KALWARYJSKA 21, TEL. 20-14

## ZLIKWIDOWANIE ZAMACHU. KOMUNIKAT AGENCJI LITEWSKIEJ.

**BERLIN (Pat.)** Niemieckie biuro informacyjne podało późnym wieczorem następujący nadzwyczajny komunikat litewskiej agencji telegraficznej. W związku z przeprowadzeniem ubiegłej nocy przez garnizon kowieński próby alarmu oraz w związku z pozostającym z tem incydem okazało się, że grupa oficerów, korzystając ze stanu alarmowego, usiłowała wyrzucić na prezydenta republiki nacisk w tym kierunku, aby obecny rząd uległ przekształceniu na rzecz mającego być utworzonym rządu Woldemarasa. Wobec tego, że prezydent państwa kategorięcznie sprzeciwił się choćby samemu tylko rozważaniu tego rodzaju próby, szef sztabu generalnego general porucznik Kubylunas usiłował, Dymisja została przyjęta a miejsce jego zajął komendant szkoły wojskowej, Woldemaras pozostaje obecnie do dyspozycji policji. Temsamem wszystkie pogłoski o rzekomym udanym przewrocie, rokowania z Woldemaraszem, celem utworzenia rządu, o jego pobycie w pałacu prezydenta państwa oraz o utworzeniu rządu Woldemarasa są zmyślone. W całym kraju we wszystkich formacjach armii panuje zupełny spokój i dyscyplina.

**NAJTAŃSZYM ZROBIEŁ ZAKUPÓW**  
KONFEKCJI, GALANTERJI, TRYKOTAŻY, BIELIZNY  
jest firma W. Nowicki WILNO, 30 Wielka  
Ostatnie nowości sezonu, własna Wytwórnia obuwia 50% z oszczędzi każdy 50%

Zatrudnij pracownika, Polaka. Sekcja Pracy (Metropolitana 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wskaze ci dobre go i sumiennego pracownika.

# Pamiętajcie, że w każdym okręgu wyborczym na listach Narodowego Komitetu Wyborczego są inni kandydaci

## Z Genewy.

Konferencja rozbrojeniowa, trwająca już 28 miesięcy, weszła w nową fazę. Wysyłki, by znaleźć jakieś wyjście w dziedzinie ściśle rozbrojeniowej okazały się daremne, zwłaszcza od czasu gdy z konferencji usunęli się Niemcy i Japonia. Pod wpływem nowej polityki Rzeszy w dziedzinie wojskowej i zagranicznej coraz wyraźniejsza stawała się ewentualność, że konferencja genewska zamiast zajmować się rozbrojeniem, będzie musiała legalizować dobrobrojenie poszczególnych państw.

Z tą ewentualnością nie mogła pogodzić się Francja. Załoga, która wybuchła w Genewie między p. Barthou a sirem Johnem Simonem tłumaczy się zwrotem, jaki nastąpił w polityce francuskiej, zerwaniem przez nią z polityką kompromisów oraz specjalnym nastawieniem psychologicznym Francuzów, którzy nie myślą narazie czynnie przeszkadzać zbliżeniu niemieckiemu, ale nigdy nie zgodzą się na ich legalizację.

Kontrowersja francusko-angielska mogła być położona kres konferencji genewskiej. Tymczasem trwa, bo znalazła dla niej nowe zajęcie: sprawę bezpieczeństwa.

Wiadomo, jakie znaczenie kwestia ta miała dla polityki francuskiej. Od roku 1924, kiedy pod wpływem Francji opracowano słynny protokół genewski w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia, polityka francuska opierała się na słynnej dewizie: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie, przyczem warunkiem rozbrojenia miały być ściśle gwarancje bezpieczeństwa. Tych gwarancji używać dotychczas nie było można ani na platformie międzynarodowej, ani religijnej, poza układem w Locarno, tracącym dziś na znaczeniu.

Dziś znowu Francja przypominała w Genewie, że wszystko zależy od zafatwienia sprawy bezpieczeństwa, a szereg państw poparł to stanowisko. Ze strony Turcji wystąpiono z konkretnym wnioskiem, by przy konferencji utworzyć komisję, która specjalnie zajęła się bezpieczeństwem. P. Litwinow natomiast poświadczył jeszcze dalej, bo zaproponował zamianę konferencji rozbrojeniowej na stałą konferencję pokoju, która zajmowałaby się i bezpieczeństwem i rozbrojeniem. Szereg państw z Małą Ententą na czele wypowiedział się za propozycją turecką.

Ale Anglia, bojąc się zaciągania jakichkolwiek zobowiązań w dziedzinie bezpieczeństwa, jest niezadowolona, sceptyczna i niemal wycofuje się z czynnej polityki na terenie konferencji rozbrojeniowej. Podobne stanowisko zajęły Włochy.

Ostatnie wystąpienie przedstawicieli i oski w Genewie było pełne rezerwy. Min. Beck w przemówieniu swoim nie użył ani razu słowa „bezpieczeństwo”, oddał hold inicjatywie p. Litwinowa, ale dał do zrozumienia, że nie wierzy w możliwość jej urzeczywistnienia; wysunął tezę, że Polska przyjmie tylko takie zobowiązania w dziedzinie rozbrojenia, które obowiązywać będą wszystkie państwa, wreszcie przypomniawszy postulat polski z przed 15 miesięcy, by możliwie szybko zamknąć konferencję podpisaniami konwencji, która ograniczała się do zanotowania tylko tych spraw, w których osiągnięto porozumienie, głównie w dziedzinie lotnictwa i walki bakteriologicznej.

Wystąpienie p. Becka spotkało się z niezbyt przychylną oceną prasy sowieckiej i francuskiej. Nie chciano widzieć w nim sceptycyzmu co do dalszych losów konferencji, nie chciano dopatrywać się w stanowisku Polski niewiary w systemy, opracowane na podstawie zasad, na jakich opiera się Liga Narodów, lecz dopatrzono się w tym wpływy niedawnego układu polsko-niemieckiego. Niektóre pisma francuskie, jak np. „Populaire” i „Republique”, a również częściowo prawnicze „Echo de Paris” dość ostro zaatakowały politykę polską, wysuwając daleko idące wnioski.

Oczywiście nie należy zapominać, że w dzisiejszej sytuacji dużą rolę odgrywa sprawa rosyjska. Francja pragnie znaleźć w Moskwie to, co traci w Londynie. To przedstawienie polityki francuskiej musi oczywiście oddziaływać na posunięcia innych państw, a w pierwszym rzędzie Polski, która, będąc w zasadzie przychylna zbliżeniu francusko-rosyjskiemu, musi jednak wyraźnie określić swoją opozycję w tym nowym systemie.

Jeśli chodzi o konferencję rozbrojeniową, to nigdy nie mieliśmy złudzeń, by mogła ona dać jakieś pozytywne rezultaty. Przeciwnie, obawialiśmy się, że ten olbrzymi zjazd genewski gotów wywołać jeszcze większy zamęt i jeszcze większe zdrażnienie w sprawach międzyna-

## Z prasy.

### Robotnicy pod sztandarami narodowymi.

Prasa sanacyjna nie przestaje zastanawiać się nad przyczynami, wskutek których w okręgach przemysłowych łódzkim, lubelskim, częstochowskim i t. d. ludność robotnicza tłumnie przechodzi do szeregów ruchu narodowego.

Zdaniem sanacyjnego „Kurjera Polskiego” jest to wynikiem rozdmuchiwanej namiętnie przez opozycję agitacji przeciwko rządowi, i uwiecznienia list komunistycznych, z braku których robotnicy głosowali na opozycję narodową. Na to odpowiada „Kurjerowi” „Gazeta Warszawska”:

Taka analiza zmian, zachodzących w środowisku naszej ludności robotniczej, nie odzwierciedla zbytnią znajomości rzeczy i przenikliwości sądu. Jest to pogląd bardzo szablony i mocno przesadzony. Traktowanie ludności robotniczej jako środowiska oderwanego od całości narodu, pozbawionego wszelkiej pozytywnej myśli obywatelskiej i będącego wyłącznie narzędziem czy ofiarą „agitatorów politycznych różnych od cieni opozycji” ma się tak do rzeczywistości, jak sławetna „racja stanu” w interpretacji sanacyjnej do prawdziwego interesu narodu i państwa.

Ludność robotnicza przyswaja sobie zarówno jak i cały naród te idee, które w danym okresie rozwoju politycznego są panujące. Polityka walki klas już dawno zbankrutowała i stanowiska opozycyjne naszych szeregów robotniczych należy tłumaczyć sobie czemś głębszym. Robotnicy są przedewszystkiem świadomymi członkami swego narodu.

Opozycyjne nastroje między robotnikami, na które powołuje się prasa sanacyjna, niewątpliwie są bardzo silne. Ale nie tłumacza one wszystkiego. Źródłem przemian, jakie zachodzą w masach robotniczych, jest pozytywna idea narodowa, która przynosi całe nasze społeczeństwo i coraz bardziej staje się powszechną.

Dla przyszłości narodu i państwa zmia-

ny, jakie zachodzą w psychice naszej ludności robotniczej, są bardzo ważne. W okresie głębokich przemian politycznych wraz z całym światem, od postawy tej ludności wiele zależy i jest rzeczą dużego znaczenia, czy ludność ta czuje nierozdzielność z narodem, czy też trwa przy złudzeniach klasowej polityki.

### Więcej godności.

Zaproszenie ministra niemieckiego Goebbelsa dla wygłoszenia odczytu w Warszawie musi wywołać poważne zastrzeżenia z różnych państw. Polska Unia Inteligentna, która to uczyniła, winna była liczyć się z opinią publiczną i z wrażliwością, jakie to wywoła w kraju. Podnosząc te zastrzeżenia, słusznie pisze katowicka „Polonia”:

„Zaden rozsądny człowiek nie będzie miał nic przeciwko poprawnym stosunkom z Niemcami bez względu na ich wewnętrzny ustroj i ich dzieje. Są one własną sprawą wewnętrzną Niemiec, do których nam się mieszać nie wolno, jakby tego chcieli nasi socjaliści i żydzi, którzyby najchętniej widzieli, gdyby Polska wypowiedziała wojnę Niemcom hitlerowskim. Dążymy do poprawnych stosunków z naszym sąsiadem zachodnim, ale co innego są poprawne stosunki, a co innego to, co się dzieje obecnie. Wiemy doskonale, że Niemcy nie wyrekli się swoich postulatów rozszerzenia swej „żydowej przestrzeni” na wschodzie kosztem naszym. Hitlerowcy nie robią z tego tajemnicy. Cała przyszłość stosunków polsko-niemieckich powinna być dla nas nakazem pewnego chłodnego umiaru naszych uczuć względem Niemiec. Wymaga tego poczucie naszej godności narodowej. Ostatnie wymiany przyjacielskich sentymentów z hitlerowcami zdradzają u nas znaczne obniżenie się poczucia godności narodowej, które zaczyna przynosić nam ujmę. Szanujemy się sami, jeśli chcemy, aby nas szanowali obcy!”

**Dziś trzeci dzień taniego tygodnia „ROJU”**  
Prospekty bezpłatnie w księgarni Gebethner & Wolff i Dra Wakera w Wilnie oraz w Tow. Wydawn. „Rój”, Warszawa, Kredytowa 1.

## Sprawa posłów Pietrzyńskiego, Dembińskiego i Stahla.

W związku z wystąpieniem z listy Narodowego posłów: Pietrzyńskiego, Dembińskiego i Stahla, przesyłamy Stronnicwa Narodowego następujący komunikat:

— Posłowie Pietrzyński, Dembiński i Stahl od pewnego czasu prowadzą działalność polityczną, niezgodną z ogólną linią Stronnicwa Narodowego. Wywołano to słuszne niezadowolenie, a nawet oburzenie w kręgach organizacyjnej Stronnicwa, czego wyrazem była m. in. uchwała poznańska Rady Wojewódzkiej S. N., wyrażająca postom Pietrzyńskiemu i Dembińskiemu votum nienuosności oraz wzywająca ich do złożenia mandatów. Takie samo wnioski zgłoszony został na Kadzie Dzielnicowej we Lwowie w stosunku do posła Stahla.

W tym stanie rzeczy Prezydium Zarządu Głównego S. N. zażądało w stanowczej formie od wymienionych posłów albo podporządkowania się ideologii i taktyce Stronnicwa, ustalonej na ostatniej Radzie Naczelnej, albo złożenia mandatów. W odpowiedzi na to żądanie posłowie ci zgłosili wystąpienie z Klubu Narodowego.

W listach, wysłanych do Prezydium Klubu, a donoszących o wystąpieniu, z których to listów jeden został za pośrednictwem P.A.T. podany do publicznej wiadomości, posłowie Pietrzyński, Dembiński i Stahl usiłują swoją niesubordynację wobec Klubu i Stronnicwa tłumaczyć w ten sposób, że weszli oni do Sejmu nie jako członkowie S. N., lecz w

charakterze przedstawicieli Ob. W. K., wzięciem Kuchni Młodych.

Tłumaczenie to nie opiera się na prawdzym stanie rzeczy. Ani Ob. W. K., ani niestający podówczas samodzielnie Kuchni Młodych nie miały w swych celach i zadaniach akcji parlamentarnej. Prowadziło ją w imieniu całego obozu narodowego S. N. i ono jedynie było za tę akcję odpowiedzialne. Listy kandydatów do Sejmu były układane przez Okręgowy Zarząd S. N. i zatwierdzone przez Zarząd Główny. Lista nr. 4, z której wybrani zostali trzej wymienieni posłowie, była listą S. N., a Parlamentarny Klub Narodowy był i jest przedstawicielstwem parlamentarnym wyłącznie S. N., a nie żadnych innych organizacji politycznych.

Posiowie Pietrzyński, Dembiński i Stahl przez zgórą 3 lata nie kwestjonowali formalnie tego stanu rzeczy. Dlatego obecne uzasadnienie przez nich wystąpienia z Klubu rzekomą zmianą stosunku Klubu do Stronnicwa musi być traktowane jako niezgodne z rzeczywistością. Zarząd Główny S. N. na posiedzeniu w dniu 2 b. m. po rozważeniu faktu wystąpienia posłów Pietrzyńskiego, Dembińskiego i Stahla oraz przyczynnych przez nich motywów, powołał uchwałę, upowiadającą Prezydium S. N. do zażądania od wymienionych posłów złożenia mandatów, które otrzymali od S. N. i które z jego ramienia piastowali.

## Nowe zadania polskiego kupiectwa.

„Kurjer Poznański” analizuje dokładnie przeobrażenia w psychice społeczeństwa polskiego na terenie b. Kongresówki, które pozwalają na osiedlanie się tam kupiectwa wielkopolskiego, odgrywającego rolę pionierów chrześcijańskiego handlu.

Spoleczeństwo tamtejsze postanowiło odgrażać się na wszystkich polach, a przedewszystkiem na gospodarstwie, od żydów, zwracając z nimi kontakt, niezależnie od ich wpływów, podciąć ich przewagę. Nie jest to proryw chwilowy, przemijający. Niezwykle zapał, jaki ujawnił się w wspomnianym akcie wyborczym, ujęty jest w ramy silnej organizacji, która nie pozwoli mu zastępnąć, ale pobudzać będzie do nowych wicjów wyników, aż doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa.

rodowych, przyczyniając się nietylko do rozbrojenia, co istotnie do dobrobrojenia państw. Niemniej wszakże dyskusje na temat bezpieczeństwa uważać należy za mniej niebezpieczne od dyskusji na temat zbrojeń. Jasnym jednak jest, że bezpieczeństwo zależeć będzie nie

Przewaga gospodarcza żydów nad społeczeństwem b. Kongresówki była czemś nienaturalnym i chorobliwym. Naród polski wraca dzisiaj do zdrowia, zaczyna sobie uświadamiać źródła swej niemości dotychczasowej i zdecydowany jest wyzwolić się z niej ostatecznie.

Przed kupiectwem wielkopolskim leżą ogromne możliwości na polach konkurencji z żydowskimi kupcami. W Wielkopolsce dochody żydów spadły do minimum. W byłej Kongresówce solidnością, swoją tężną i energią, swoim wreszcie poczuciem godności narodowej, kupiectwo polskie z łatwością może odzyskać handel i tem samym zapewnić sobie niewyżytkalne dotąd źródła dochodu.

od mniej lub więcej szumnych deklaracji papierowych, któreby następnie miały służyć za pretekst do rozbrojenia, ile od siły wewnętrznej poszczególnych narodów, ich rozbrojenie polityki zagranicznej i sojuszy, jakie zdofają sobie zapewnić.

## Przed wyborami do Rady Miejskiej.

### Drugi napad na redakcję „Dziennika Wileńskiego”.

Nocy ubiegłej ponownie dokonano napadu na lokal redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

O godz. 1 w nocy grupa drabów, złożona z kilkudziesięciu osób, uzbrojona w rewolwery i kamienie, zaatakowała od strony ul. Arsenalskiej i Mostowej budynek redakcyjny, usiłując przedostać się do wewnątrz, lecz natrafili na energiczną obronę personelu.

Rozwścieczone opryszkami z dzikimi wrzaskami rzucili grad kamieni w okna, wybijając je doszczętnie. Równocześnie w kierunku lokalu dano szereg strzałów rewolwerowych. Jedyny policjant, stojący w

pobliżu, nie był w stanie zapobiec zażęciu.

Napastnicy rzucali petardy z gaziem.

Około godz. 1 m. 30 przybyło dwóch policjantów dla utrzymania porządku na ulicach.

Należy zaznaczyć, że około godziny 6-ej wieczorem autami przejeżdżały grupy podejrzanych osobników, które przez głośniki nawoływały do akcji zaczepnej wobec Stronnicwa Narodowego. Auta takie przejeżdżały głównymi ulicami miasta, niezatrzymane przez nikogo.

Napad nocny pozostaje więc w bezpośrednim związku z przejazdami pogromowych aut.

## Narodowy Komitet Wyborczy Do chrześcijan właścicieli nieruchomości w Wilnie

Wybory do Rady Miejskiej odbędą się dn. 10-go czerwca. Mają one ogromne znaczenie dla własności nieruchomości w Wilnie. W Radzie Miejskiej muszą się znaleźć przedstawiciele własności, nieruchomości w jednym szeregu z przedstawicielami rzemiosła, handlu i przemysłu. Odważność i mocny charakter winny wybitnie znamionować przedstawicieli własności nieruchomości, dziś tak powszechnie lekceważonej i nieuznawanej.

Włożone na właścicieli nieruchomości obowiązki są ponad siły i możliwość, jednocześnie właściciele nieruchomości są zdani na łaskę i niełaskę niesummiennych ludzi i są przedmiotem nieraz bezwzględnej postępowania organów wykonawczych władz skarbowych.

Zadne obietnice, tak szczerze nam robione, nie zostały zrealizowane, więc musimy liczyć tylko na własne siły. Ratujmy własność nieruchomości, bo jej zniszczenie nie przyniesie korzyści ani miastu ani państwu!

**Wszyscy do czynu! Głosujmy na listy Narodowego Komitetu Wyborczego** gdzie mamy swych przedstawicieli, ludzi energicznych i godnych zaufania:

- w okręgu I. lista Nr. 2 — Kojałowicz Artur, Żukowski Antoni (syn Kajetana);
- w okręgu II. lista Nr. 2 — Gołębiowski Wojciech, Burhardt Aleksander, Staniewicz Jan;
- w okręgu III. lista Nr. 5 — Gruczewski Michał;
- w okręgu IV. lista Nr. 4 — Kraszowski Władysław, Mickiewicz Józef;
- w okręgu V. lista Nr. 2 — Piętkowski Jan;
- w okręgu VI. lista Nr. 3 — Iwaszkiewicz Michał, Kaszyc Michał, Syrdwiłówna Helena.

## Wszyscy na front wyborczy!

Brońmy własności nieruchomości w Wilnie, głosując na listy Narodowego Komitetu Wyborczego.

Sekcja Właścicieli Nieruchomości Stronnicwa Narodowego.

Kartki do głosowania otrzymać można w Sekretariacie Narodowego Komitetu Wyborczego, ul. Orzeszkowej 11, codziennie od 9-ej rano do 9-ej wieczór.

## O mowie p. min. Becka. Wrażenie w Paryżu.

Znany sprawozdawca polityczny Pertinax pisze w „Echo de Paris” z 4-go bm. o mowie p. min. Becka, wygłoszonej 1-go bm. w Genewie w sprawie rozbrojenia:

„Francja, Kosja Sowiecka, Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia, Grecja, Turcja, opowiedziały się za rekonfirmacją bezpieczeństwa na pierwszym miejscu. Wyliczyliśmy państwa, działające w tym samym kierunku co Francja, ale nie mogliśmy do nich włączyć Polski. Cóż zatem robi rząd warszawski? Wczoraj w komisji głównej, plk. Beck, minister spraw zagranicznych, wziął udział w rozprawie. Ustalenie znaczenia jego przemówienia jest kłopotliwe. Minister polski zadłowił się zgropowaniem zdań ostrych i do niczego nie obowiązujących. Wystrzegaj się wypowiedzenia słowa: bezpieczeństwo. I uchodzi on za przeciwnika zawarcia układów o pomocy wzajemnej w razie napadu. Polska, objęta w sprawie Ebirowego działania na rzecz poparcia Europy, zbudowanej w r. 1919, w której ona sama odnalazła swe miejsce, coż to za paradoks! Niepodobna, by trwał on długo, ale już to, że może on być wyznawany, choćby pośrednio przez kilka dni, już jest rażące.”

Mowa plk. Becka świadczy, że mimo wyjaśnień, wymienionych w Warszawie w czasie podróży p. Barthou, dawna współpraca francusko-polska jeszcze nie została przywrócona.

Uznawaliśmy dawniej, że żal i zaniepokojenie Polski z powodu zawarcia paktu czterech i niczem nie dającego się usprawiedliwić nieliczenia się p. Paul-Boncoura z układem politycznym polsko-francuskim z r. 1921 były w wielkiej mierze uzasadnione. Ale Polska otrzymała obecnie i przyjęła zapewnienie, że nastąpi naprawa nie tylko w dziedzinie politycznej, lecz także wojskowej i gospodarczej. Nikt nie zamierza naruszać swobody i niezależności postanowień Polski. Wolno jednak zauważyć, że polityka, której jednym zrozumiałym celem jest skierowanie wszechstronnego naporu ku Rosji i ku Dunajowi, w lekkomyślnym nadziei, że obszar polski, pośrednio zostanie nieknięty, nie mogłaby się pogodzić, gdyby miała trwać nadal, z działalnością rządu w Paryżu.”

Jest to tylko jeden z głosów, świadczących o zdziwieniu, jakie mowa p. min. Becka wywołała we Francji. Wczoraj pokrótce wspomnieliśmy o głosie Pertinaxa.

## Z. S. S. R. a Liga Narodów.

W tych dniach prasa sowiecka zamieszcza szereg artykułów, wyrażających oczywiście oficjalne stanowisko w sprawie francusko-rosyjskiego zbliżenia i możliwości wstąpienia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów.

Moskiewskie „Izwestija” wskazuje na to, że w miarę jak rośnie niebezpieczeństwo wojny w życiu międzynarodowym i w miarę rozwoju polityki pokojowej Związku Sowieckiego, kwestia zbliżenia z ZSSR znajduje coraz większe zrozumienie we francuskich kręgach politycznych; z zadowoleniem też wita się ostatnią mowę francuskiego ministra spraw zagranicznych, Barthou, wygłoszoną niedawno w parlamencie francuskim. Oficjalny organ Związku Sowieckiego jednak podkreśla, że

inicjatywa zaproszenia Związku Sowieckiego do Genewy nie wychodzi wcale od Sowieców.

Centralny organ komunistycznej partii ZSSR, moskiewska „Prawda” pisze, że przeciwko zaproszeniu Związku Sowieckiego do Ligi Narodów wypowiedzieli się państwa, które niedawno opuściły genewską instytucję (Niemcy i Japonia) i zaznacza: „Najciekawszem ze wszystkich jest, że prasa właśnie tych państw wszczęła bezprzedmiotową dyskusję na temat warunków zaproszenia czy przyjęcia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów. Dyskusja ta jest zbyteczna dlatego, — że kwestia zaproszenia czy przyjęcia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów wcale nie zależy od tych państw. Kwestję przyjęcia czy nieprzyjęcia

### POBOŻNE ŻYCZENIA.

Korespondent sanacyjnej „Gazety Polskiej” z Wilna tak doniósł swemu piśmu pod datą 6 bm.:

„Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy dwukrotnie usiłowali zdemolować lokal endeckiego „Dziennika Wileńskiego”. Skończyło się jednak na wybijeniu kilku szyb, gdyż policja rozpedziła napastników. Krząca pogłoski, że sprawcami napadu była grupa „młodych”, która wyłamała się z endecji oraz członkowie narodowo-sędzialistycznej partii robotniczej.”

Musimy sprostować, iż napastnicy szyb nie wybili i że zostali odpedzeni, ale nie przez policję.

Informacja korespondenta co do szyb może być pobożnym życzeniem, a w każdym razie stwierdza ona, iż korespondent „Gazety Polskiej” czerpał ją z właściwego źródła.

Wyrażam natomiast kłamstwem jest, jakoby napad organizowała grupa „młodych”. Korespondent chyba wie, kto napadł, a także jacy to byli „narodowi socjaliści”.

### WIEC W JEROZOLIMCE.

W dniu wczorajszym odbył się w Jeruzolimie wiec Narodowego Komitetu Wyborczego, na którym przemawiali pp. dyr. Mazurkiewicz i red. Kownacki.

P. Mazurkiewicz w dłuższym przemówieniu scharakteryzował położenie przedmiotu i rolę radnych narodowców, którzy ewentualnie wejdą do Rady Miejskiej.

Następnie mównicę, red. Kownacki, przedstawił zgromadzonemu wyniki prac radnych narodowców w ostatniej Radzie Miejskiej.

Po tych przemówieniach głos udzielono przedstawicielowi sanacji. Dopóki osobnik ten mówił rzeczowo, słuchano go spokojnie, gdy jednak zaczął rzucać pod adresem narodowców obraźliwe epiteti, publiczność poczęła głośno protestować.

W tem miejscu wystąpiła na widownię bojówka pod wodzą jakiegoś podpilego osobnika w mundurze chorążego.

Jednakże awantura nie trwała długo.

Krzykaczy sromotnie wyrzucono z sali, a zebranie zakończyło się wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć listy i obozu narodowego.

### WALKI PRZEDWYBORCZE WŚRÓD ŻYDÓW.

W dniu wczorajszym w dzielnicy żydowskiej doszło do awantur między zwolennikami Bloku Żydowskiego a „Bundu” oraz „Polej Sion” a „Bundu”. Rozągnięci żydzi porzucali transparenty wyborcze oraz pobili się między sobą.

### KOGO WYBRANO Z LISTY Nr. 1 W PINSKU.

Wśród osób, które przeszły do Rady Miejskiej Pińska z listy Nr. 1 w tych okręgach, gdzie została ogłoszona tylko ta jedna lista, znajdujemy m. in. takie oto pięknie brzmiące i dźwięczne imiona i nazwiska:

Mowsza Gołberg, Nachman Pomieraniec, Hirsz Piński, Morduch Glejberman, Fajwel Boruszek, Szymon Acht i Szlomo Brzeziński.

Nazwiska te z triumfem ogłoszono wczorajsze „Stowo”, które tak pięknie pisało o odzyskaniu Wilna.

### Miljard zł. zaległości podatkowych.

Sfery gospodarcze podnoszą, iż uchwalone w ciągu ostatnich dwóch lat ustawy odcinające spłatę zaległości podatkowych nie rozwiązały zagadnienia zaległych podatków. Według danych, posiadanych przez Ligi Przemysłowo-Handlowe, w ciągu ostatnich dwóch lat zaległe podatki bezpośrednio wzrosły o 21 procent, osiągnąjąc razem z należnościami samorządu zawrotną cyfrę 1 miljarda złotych.

Organizacje gospodarcze podnoszą, że zwiększone wymiary podatku obrotowego za rok ubiegły przyczynią się do dalszego wzrostu niecierpalnych sum podatkowych.

możliwego zaproszenia rozstrzygnie sam Związek Sowiecki, mając na oku jedynie walkę o pokój”.

Dalej prasa sowiecka, zwłaszcza „Pravda” z niezadowolonym wskazuje na niektóre głosy prasy polskiej, w których powiada się, że wstąpienie ZSSR do Ligi Narodów połączone jest z pewnym niebezpieczeństwem. Również „Izwestija” wyrażają zdumienie z powodu doniesienia prasy, że kwestia wstąpienia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów spowodowała zaniepokojenie w niektórych kręgach polskich

Kto nie jest pewny, że ma właściwą kartkę do głosowania niech sprawdzi w Biurze Nar. Kom. Wyborcz. przy ulicy Orzeszkowej № 11 telefon 11-66.

KRONIKA.

Konferencja zakonów i kongregacji

W dniu 15 bm. o godz. 9 m. 30 odbędzie się w pałacu arcybiskupim przy ul. Zamkowej 8 konferencja wszystkich przełożonych lub ich zastępców zakonów, kongregacji, zgromadzeń i stowarzyszeń zakonnych w sprawie rekolekcji zamkniętych na terenie archidiecezji wileńskiej.

polita oraz ks. Czesław Matysiak z Irzabini, który w dniu 14 bm. przeprowadza w Wilnie kurs instrukcyjno-propagandowy dla duchowieństwa archidiecezji.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suk. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlanki Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniapszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Uroczystość Najśw. Serca Jezusowego. Dzisiaj parafia Najświętszego Serca Jezusowego obchodzi bardzo uroczyste swoje święto. W związku z tem rozpocznie się czterdziestogodzinne nabożeństwo, które będzie trwało dziś, jutro i pojutrze. Porządek nabożeństw w ciągu tych dni w kościele jest następujący: Dnia 8 bm. prymaria o godz. 6 m. 30 zrana, suma z kazaniem okolicznościowym o godz. 8 m. 30 zrana, nieszpory z kazaniem o godz. 6 wiecz. Porządek nabożeństw w dniu jutrzejszym taki sam jak dziś. W dniu 10 bm. — prymaria o godz. 6 m. 30, Msza św. szkolna o godz. 9 rano, wotywa o godz. 10, suma o godz. 11 m. 30 i nieszpory o godz. 4 popoł.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— Promocja prof. A. Diveky'ego. Dzisiaj o godz. 6 po południu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyła się uroczysta promocja na doktora filozofii honoris causa prof. Adriana Diveky'ego. Na uroczystości obecni byli: wojewoda wileński Władysław Jaszczółt, rektor U. S. B. Stanisławicz i Senat, minister pełnomocny Węgier Matuska z małżonką, liczni goście i akademicy. Przemówienie powitalne wygłosił dziekan wydziału humanistycznego prof. Jan Otrębski, poczem orkiestra wykonała hymny narodowe polski i węgierski. Z kolei przemawiał prodziekan prof. Stanisław Kościółkowski, który po odczytaniu dyplomu honorowego, wręczył go prof. Diveky'emu. Następnie rektor Stanisławicz odczytał gratulacyjną depeszę. Na zakończenie prof. Diveky w przemówieniu swem podkreślił, iż szczęśliwy jest, że w tak wielkiej wszechnicy otrzymał dyplom doktora honoris causa.

Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała hymn węgierski. — Z. O. R. W. w terenie. Dnia 3 bm. odbyły się pierwsze w tym roku ćwiczenia połowe Z. O. R. pod kierownictwem pp. oficerów służby czynnej: p. mjr. Drotlefa oraz pp. kpt. Rzepey i Dornarowicza. Dość liczne grono oficerów rezerwy bez większego zmęczenia uczestniczyło w przewidzianym toku ćwiczeń i w bardzo ożywionym nastroju autami odbył się powrót do miasta.

Ponieważ dnia 17 i 24 bm. odbędzie się w dalszym ciągu podobne ćwiczenia, dlatego w wyniku Z. O. R. zachęca tych wszystkich zrzeszonych oficerów i podoficerów rezerwy, którzy w omawianych ćwiczeniach nie wzięli udziału.

ODCZYTY.

— Odczyt o Lwie Sapieże. Zarząd Wileńskiego Koła Zrzeszenia sędziów i prokuratorów powiadamia, że dziś o godz. 19-ej odbędzie się odczyt prof. Ryszarda Mienickiego na temat „Lew Sapieha”. — w sali Sądu Okręgowego w Wilnie Nr. 1. Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Ch. Zw. Zaw. Malarzy w Wilnie. Walne zebranie odbędzie się dziś o godz. 17-ej w lokalu Zw. przy ul. Metropolitanej Nr. 1.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Pobór rocznika 1913-go na terenie Wilna zbliża się już ku końcowi. Dzisiaj do przeglądu winni zgłosić się wszyscy mężczyźni, urodzeni we wspomnianym roku, z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę U, oraz na literę W, zamieszkałymi na terenie I, II i V komisariatów E. P.

O cudach architektury w Wilnie.

Dotychczas zarząd miasta nie grzeszył troskliwością o etyczny wygląd budowli na terenie Wilna. Zaznaczam, że nie chcę urazić nikogo z właścicieli nowopowstałych i powstających domów; przezważnie większość, buduje pierwszy raz w życiu, trudno wymagać by każda jednostka, lokująca swoje oszczędności w budowę komiczki z ubieraną gotówką miała i wyrobione odpowiednio poczucie piękna, znajomość nowoczesnych form architektonicznych, a tembardziej była w stanie nadawać jednolity charakter ulicy. Za oszczędzenie ulic wileńskich w pełni ponoszą odpowiedzialność felcerzy architektury, projektodawcy nowopowstałych budowli i przedewszystakiem magistrat, akceptujący plany.

Przepisy budowlane zakresły szeroki wpływ władz miejskich na wygląd mających stanąć domów. Ustawodawca, wcielając budownictwo w ramy ingerencji magistratu, nie miał na widoku stworzenia tem nowego źródła dochodów miejskich, lecz myślą przewodnią było zapobieganie dzięki pomysłom budowniczych, niechlujstwu budujących.

W Wilnie inaczej magistrat wytykał sobie przepisy prawodawcy, niezakńczonych, jednakże wiele obiecujących. Rzucza się przedewszystkiem w oczy łamana linja zabudowania, metr bliżej czy dalej od chodnika nie podnosi kosztów, a jużby nie raziło to nieporządkiem.

Pierwszy dom od rogu pretensjonalny, z grysikami, z dachem mistrznie połamanym, na który salka niby spada z nieba, lub dobudowana została przy rozszerzaniu istniejącego parterowego domu, w ścianach podcięcie budowlanki. I poco? Czyż poto, by ukryć nieumiejętność znalezienia ładnego kształtu?

Następny z kolei dom, czy domek to już kompletny dziwagł. Tu nawet nieopatrywanego się o zachowanie symetrii: z jednej strony dach ma 30 stopni nachylenia z drugiej około 45... drzwi trochę nie na sroaku, okna wąskie, długie dowolnie amieszczone aby żart z oglądającego kompletnie się udał, jeden rog jbrobiono pod kątem ostrym, przeciwiłgi na okrągło.

Na ulicy Rzeźnej stoją dwa domy chyba jako propaganda budownictwa przedwojennego. Jeden z mansardą, obitą blachą, krótki, grubi. O nim można byłoby dużo powiedzieć, ale ze względu na wysiłki stworzenia go najtaniej, dalszego opisu zaniecham. Sąsiedni zato wchłonał w siebie, z masą pieniężną

dworu polskiego. Drugi pretensjonalny budynek, z niepomiernie wysokim czterospadowym dachem, pokrytym blachą ocynkową, przynajmniej do ziemi niskie rozlażie pudło, ozdobione motywami zaczerpniętymi zprzeciwka, z dawnej uczeni junkrów. Specjalnie okna wąskie, dające mało światła, wymagają omówienia. Otwory ustalono byle jak, za to obramowano je gzymasami i u góry uwidoczniło ciężkie sklepienie, w którym jeszcze wypoula się srodek. Tak zwany klucz dopełnia całość: okna ciężkie, rosyjska rama na szyby. Od frontu budynku siedzi przylepiony ganek, o party na wątych kolumnkach, nasładowujących styl joński, dławionych przez portyk, ciężki grubolinijny, ciężkostrawny dla oka widza, dla ozdoby z figlarnym okienkiem w srodku. Budynek jako całość kosztowny i starannie wykończony. Architekt, znający swój fach, w takim ładnym miejscu, taniej, zrobiłby istne cacko. Z wykonania o brak dobrych chęci, by nie szpecił ulicy, właściciela posiadacz nie można. Wileński projektodawca a przedewszystkiem ten, kto zatwierdził plany.

Dalej idzie szereg domów od Zakretowej, niezakończonych, jednakże wiele obiecujących. Rzucza się przedewszystkiem w oczy łamana linja zabudowania, metr bliżej czy dalej od chodnika nie podnosi kosztów, a jużby nie raziło to nieporządkiem.

Pierwszy dom od rogu pretensjonalny, z grysikami, z dachem mistrznie połamanym, na który salka niby spada z nieba, lub dobudowana została przy rozszerzaniu istniejącego parterowego domu, w ścianach podcięcie budowlanki. I poco? Czyż poto, by ukryć nieumiejętność znalezienia ładnego kształtu?

Następny z kolei dom, czy domek to już kompletny dziwagł. Tu nawet nieopatrywanego się o zachowanie symetrii: z jednej strony dach ma 30 stopni nachylenia z drugiej około 45... drzwi trochę nie na sroaku, okna wąskie, długie dowolnie amieszczone aby żart z oglądającego kompletnie się udał, jeden rog jbrobiono pod kątem ostrym, przeciwiłgi na okrągło.

Na ulicy Rzeźnej stoją dwa domy chyba jako propaganda budownictwa przedwojennego. Jeden z mansardą, obitą blachą, krótki, grubi. O nim można byłoby dużo powiedzieć, ale ze względu na wysiłki stworzenia go najtaniej, dalszego opisu zaniecham. Sąsiedni zato wchłonał w siebie, z masą pieniężną

Teatr i muzyka

— Miejski teatr Letni w ogrodzie po Bernaryusam. Dzisiaj o godz. 8 m. 30 przedstawienie wieczorne w Teatrze Letnim wypełni lekka arcywesoła komedia francuska p. t. „Małżeństwo i jazzband” — piera Cl. Vautela i P. Venera. Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. „Małżeństwo i jazzband”. — Niezłutna popołudniówka w Teatrze Letnim. W niedzielę o godz. 4 dana będzie na przedstawienie popołudniowe doskonała sztuka współczesna W. Szwarzkina p. t. „Cudze dziecko”. Ceny propagandowe.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj o godz. 7 m. 30 operetka Granichstaedena „Orfow”, posiadająca piękne melodie oraz interesującą treść. W roli głównej czarujecie słuchaczy znakomita śpiewaczka Janina Kulczycka, w otoczeniu całej zespołu artystycznego. Zespół baletowy pod kierownictwem J. Ciesielskiego wykona szereg efektownych tańców i ewolucji. Ceny letnie. Akademicy korzystają z ulg biuletowych.

— „Bohaterowie”. Pod kierownictwem reżyserkim Marijana Domosławskiego rozpoczęły się przygotowania do wystawienia operetki Oskara Straussa „Bohaterowie” na ile głosnego utworu B. Shawa. W roli głównej wystąpi Janina Kulczycka.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Niedzielnie przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni barwna i melodyjna operetka Benatzky'ego „Noe w San Sebastjano” w premiejowej obsadzie.

— Teatr Objawdow — gra dziś w Słomniu, jutro w Baranowiczach — świetną komedię Z. Geyera p. t. „Kobieta z eleganckiego świata”.

Polskie Radio Wilno.

Piątek, dnia 8 czerwca. 6:30. Czas. Muzyka. Dzień por. 11:57. Czas. 12:00. Hejnał. Kom. meteor. Przegl. prasy. 12:10. Muzyka popularna (płyty). Dzień por. 13:05. Koncert 13:55. Z rynku pracy. Wiad. eksport i giełda roln. 15:50. Pogadanka L.O.P.P. 16:00. Muzyka lekka. 17:00. Audycja dla chórzyców 17:30. Audycja dla dzieci. 18:00. „O obzie campingowym” — pogad. 18:15. Piesni japońskie. 18:45. Pogadanka budowlana. 19:15. Koncert chóru Dana. Wiad. sport. Wil. kom. sport. Mysli wybrane. Wil. wiad. kolejowe. Pogad. muzyczna. Dz. wiecz. 21:00. Transm. z Gdyni. Codz. odz. pow. 21:10. Koncert. 22:00. „W polskim miateczniku” — fej. 22:15. Muzyka tan. Kom. meteor.

Sobota, dnia 9 czerwca 1934 r. 6:30. Czas. Muzyka. Dzień por. 11:57. Czas. 12:00. Hejnał. Kom. meteor. Przegl. prasy. 12:10. Koncert. Dzień por. 13:05. Muzyka taneczna (płyty). Wiad. eksport. giełda roln. 15:50. Kwadr. akademicki. 16:00. Muzyka lekka. 17:00. Słuchowiska dla młodzieży. 18:00. „Co czytać” — pogad. 18:15. Koncert. 18:45. „Pod-przedsiębiorca” — fej. 19:15. Piosenki. Sport. Wil. kom. sport. 20:00. Koncert chopinowski. Przegl. roln. kraj. i zagran. 20:40. Arje i piesni. 21:00. Transm. z Gdyni. Dz. wiecz. 21:12. Muzyka lekka. 22:00. Pogad. aktualna. 22:25. Koncert (płyty) „CARMEN” — opera. Kom. meteorologiczny. 23:05. Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Audycja dla dzieci. Dzisiaj w piątek o godz. 17:30 rozgłoszenia wileńska rozpoczyna audycję dla dzieci, złożoną z dwóch części. W pierwszej usłysza mali radioluchacze opowiadanie ciotki Hali „Wieżer nad Wilenką” a następnie powiastkę E. Minkiewiczówny pt. „Frik i Bizik”.

Dwa koncerty piątkowe.

W godzinach popołudniowych radiostacja warszawska transmitować będzie na całą Polskę dwa niezmiernie ciekawe koncerty o różnym charakterze. Pierwszy o godz. 18,15 zapozna radioluchaczy z oryginalną twórczością muzyczną a z egzotykiem z szeregiem oryginalnych i pięknych wystąpień mikrofonu, w godzinie później wystąpi przed mikrofonem zawsze z przyjemnością słuchany chór Dana w programie, złożonym z najnowszych piosenek.

Kwartet synagogałny.

W sobotę o godz. 17,25 wystąpi przed mikrofonem wileńskim kwartet synagogałny pod kierunkiem p. Gedali Gaweńskiego oraz z udziałem solistów kantora Głali Hnedlisa Szymona Frydmana alt). W programie muzyka religijna.

Ulubiona opera.

W szeregu oper, które zdobyły sobie ogromną popularność wśród publiczności całego świata, jedno z pierwszych miejsc zajmuje niewątpliwie melodia „Carmen” Bizeta. Drugi i trzeci akt tej opery wykonany będzie z płyt przed mikrofonem wileńskim w sobotę o godz. 22,25. Audycję poprzedzi słowo wstępne prof. M. Józefowicza.

Kto otrzyma nagrodę?

Przed paru tygodniami rozgłoszenia warszawska przeprowadziła konkurs muzyczny dla radioluchaczy z całej Polski. Konkurs posiadał formę logotypu. Rozwiązanie oraz nazwiska zwycięzców konkursów podane będą przez mikrofon w sobotę o godz. 22,10.

Choroba adwokata powodem odroczenia rozprawy.

Ciekawą z punktu widzenia proceduralnego sprawę rozpatrzył Sąd Najwyższy. Zdarzyło się, że obrońca oskarżonego ciężko zachorował, że nie mógł stawić się na rozprawę. Ponieważ proces toczył się w Sądzie Apelacyjnym gdzie oskarżonemu przysługuje prawo niestawienia się do sądu, oskarżony nie przybył. Sąd Apelacyjny jednak postanowił sprawę rozpatrzeć, motywując swą decyzję tem, że choroba adwokata nie może być powodem odroczenia sprawy, gdyż oskarżony mógł sobie wziąć innego obrońcę.

Sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, który wyjaśnił, że pozbawienie obrońcy może się dotkliwie odbić nie tylko na prawach oskarżonego, ale również takie same skutki może mieć niemożność korzystania z pomocy adwokata, któremu oskarżony ufa. Sądy winny pamię-

tać, że warunkiem należytego wymiaru sprawiedliwości jest nie tylko jego szybkość, lecz również zapewnienie oskarżonemu jego podstawowych i kardynalnych praw, w danym wypadku polegających na posiadaniu obrońcy. Ponieważ zaś choroba obrońcy i niemożność przybycia na jego rozprawę została uduku mentowana świadectwem lekar-skim, przy jednoczesnym braku oświadczenia oskarżonego, że zrzeka się pomocy adwokata, Sąd Apelacyjny, rozpatrując sprawę, poważnie naruszył przepisy kodeksu postępowania karnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy skasował wyrok i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy w innym komplecie sędziowskim.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

Wszystkie cuda kleru; jej okrutniejsza okrutniejsza, niż wszystkie tortury Inkwizycji; szczyła ona oświecenie, które było jak szerząca się zaraza raka; jej rady, które miały sprowadzić „miłościwe lato” ludzkości — doprowadzają do samobójstwa Europę! Wierzyłem w wiedzę tak, jak żaden fanatyk religijny nie wierzy w swoje zabobony; z troski o nią pomagałem w aisczeniu wiary milionów wiernych w świątyniach tysiącznych wyznań. — A teraz, spojrzcie na mnie, wcielone szczytowej tradycji ateisty, który stracił wiarę swoją w ateizm, gdyż na ołtarzu ateizmu zginęło więcej męczenników, niż na ołtarzach wszystkich innych wyznań razem!

Tak mówi Shaw monologista.

Przemilczenie tych ustępów w sprawozdaniach literackich w prasie mogłyby być w miejscu w Republice Rad. A u nas? Czy nie warto się nad tem zastanowić i przyznać słusność Nowaczyńskiemu?

Ludwika Życka

PRZEMILCZENIA W PRASIE.

Adolf Nowaczyński w szkicu literackim „Undset a Naikowska”, notuje kilka przemilczeń prasowych ciekawych ze względu jeanorodności kategorii. Idzie mu o prasę warszawską. Mozeby wileńska zapomniałaby luke? Co do p. Nałkowskiej, Nowaczyński rozszerza się nad wartości literacką „Domu Kobiet”, nazywając to sztukę dziełem na serjo dojrzałym i doskonałym, zrealizowanym z maestrią rutynowanego władcy sceny, a twórczością wytworną, szla nia tę luke?

Czego jednak nikt ze sprawozdawców nie zauważył? Oto, że wśród tej całej gehenny serc i dusz, w ich dziejach i słowach, nie usłyszało się ani razu słów: „Bóg, wiara, kościół, religia, życie za grobem”. Zdaje się, że żadna z tych kobiet się nie modli, nie szuka otuchy, pokrzepienia, ratunku w wierze, w prostej wierze. To jakaś grupa agnostyczna, i przez to jakaś, mimo swą dystynkcję i cienkość — animaliczna. Moze to i Świątynia Sztuki, ale bez Boga, szara, surowa, beztłośna, jak ściany krematorium. Wśród tej grupy kobiet polskich, Polek, kobiet w Polsce, nie pada ani razu słowo: Bóg, ani też słowo: wiara, religia, dogmat.

To jest tragedia atcistek. Dzieło to w tendencjach finalnych jest wzniósłe, z atmosferą moralną czystą i uszlachetniającą, nie koliduje z chrystjanizmem, lecz na pytanie: Czy możemy żyć bez wiary w Boga? — Odpowiedź: Możemy, ale

jakże beznadziejnie! jak tragicznie! jak bez celu! jak bez słońca! Tyle o pani Nałkowskiej. Dalej Nowaczyński pyta: „Dlaczego prasa przemilcza, czy zataja dzieje duchowe trzech laureatów Nobla mi-nownicę Sigrydy — Undset? Ta laureatka, mając lat 42 w pełni, władz umysłowych i dojrzałości, przeszła na katolicyzm i w sprawie swojej konwersji napisała kilka listów otwartych do społeczeństwa norweskiego. A kiedy jej norweski Pen-Club ofiarował wieniec laurowy, złożyła go na drugi dzień, w kaplicy katolickiej w Oslo, u stóp statuy Najświętszej Maryi Panny.

ŻYCIE AKADEMICKIE.

— Z Koła Polonistów. Zebranie sekcji literatury współczesnej z referatem kol. Sławinskiej; „O twórczości Mauriac’a” odbędzie się dziś o godz. 19. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE.

— VII w państwowym gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie rozpoczyna się dnia 18 czerwca br. o godz. 8-9 rano.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 9 do 14-ej.

Klasy I i II, w przyszłych zaś latach następcie klasy nie będą klasyczne, lecz humanistyczne jak inne gimnazja.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zapatryłeś się?

Wszystkie cuda kleru; jej okrutniejsza okrutniejsza, niż wszystkie tortury Inkwizycji; szczyła ona oświecenie, które było jak szerząca się zaraza raka; jej rady, które miały sprowadzić „miłościwe lato” ludzkości — doprowadzają do samobójstwa Europę! Wierzyłem w wiedzę tak, jak żaden fanatyk religijny nie wierzy w swoje zabobony; z troski o nią pomagałem w aisczeniu wiary milionów wiernych w świątyniach tysiącznych wyznań. — A teraz, spojrzcie na mnie, wcielone szczytowej tradycji ateisty, który stracił wiarę swoją w ateizm, gdyż na ołtarzu ateizmu zginęło więcej męczenników, niż na ołtarzach wszystkich innych wyznań razem!

Tak mówi Shaw monologista.

Przemilczenie tych ustępów w sprawozdaniach literackich w prasie mogłyby być w miejscu w Republice Rad. A u nas? Czy nie warto się nad tem zastanowić i przyznać słusność Nowaczyńskiemu?

Ludwika Życka

# Z KRAJU.

## Uroczystość Bożego Ciała w Suderwie.

Jest taka skromna cicha wieś kościelna odległa od Wilna o 17 kilometrów na trakcie tak zwanym Suderwiańskim.

Suderwa znajduje się w szczególnych warunkach. Posiada kościół wyjątkowo piękny i bardzo ładnie położony, szkołę i nie posiada żyćców.

Łudzie parafii Suderwiańskiej są rozsądni. W miarę sił i możliwości dają do wychowywania dzieci swoich w przyzwyczajeniu do tradycji religijnych i narodowych.

W dążeniu i zrozumieniu potrzeby wychowania młodzieży na dobrych ludzi, przed kulku laty przy poparciu kilku co lepszych jednostek starszego społeczeństwa powstało tutaj Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Dnia 31 maja 1934 r., w dniu Bożego Ciała, młodzież obojga płci, zrzeszona w SMP w Suderwie, zebrała przed społeczeństwem egzamin wytrwania w dążeniu do zamierzonego celu.

W dniu Bożego Ciała odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia sztandaru SMP.

Wyświęcenia sztandaru dokonał miejscowy ksiądz proboszcz Zygmunt Miłkowski na cmentarzu przed kościołem, przez rozpoczęciem uroczystej sumy, wobec licznej rzeszy wiernych przybyłych na uroczystość do kościoła.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: p. Rektorowa Zdziechowska z p. Ratyńskim i p. Steckiewiczowa z p. Tomaszewiczem.

Ks. Proboszcz Z. Miłkowski i p. Ratyński w swoim przemówieniu składali gorące życzenia Młodzieży Stowarzyszonej by wytrwale szła przez życie pod sztandarem, na którym są godła wiary w postaci Krzyża i godła Ojczyzny w postaci Orła Białego.

Młodzież Stowarzyszona, swoim nieprzeciętnym zachowaniem się, przelicznymi strojem i barwą uniformów organizacyjnych czyniła wrazenie kwiatów polnych rozsiąanych wśród łanu szarych rzesz ludu.

W tymże dniu w godzinach wieczornych SMP w swoim ognisku odegrało arcywesołą krotkowile p. t. „Oświadczyń”, w której role tytułowe zostały doskonale odegrane przez Druhnę Genowefę Plezskoniównę i Druhow: Adolfa Plezsko i Bolesława Butrymowicza. „Przechodźcie”.

## Szkoły litewskie ośrodkiem agitacji antypaństwowej.

Ostatnia lustracja w szkołach litewskich w powiatach święciańskim i wileńskim wykazała, iż niemal we wszystkich litewskich szkołach istnieje nieprzychylna nastawienie w stosunku do państwowości polskiej. Nauczanie naogół nie odbywa się w myśl przepisów i instrukcji władz szkolnych polskich. Niektórzy kierownicy i nauczyciele

szkół uświadamiają uczniów tendencyjnie pod względem politycznym. Następnie zanotowano, iż w niektórych szkołach używane są niedozwolone podręczniki szkolne, nielegalnie sprowadzone z terenu litewskiego.

Władze szkolne wydały energicznie zarządzenie unormowania stosunków w szkołach litewskich.

## Udaremnlony napad na mieszkanie starosty baranowickiego.

6 bm. o godz. 23 trzech uzbrojonych opryszków usiłowało dokonać napadu rabunkowego na mieszkanie starosty powiatowego w Baranowiczach, Jerzego Neugebauera. W tym celu jeden z opryszków wszedł do ogrodu, lecz, spłoszony przez służbę, wybiegł z ogrodzenia i wraz z towarzyszami przyczął się pod parkanem, oczekując zgłoszenia w domu starosty światła. Osobników tych obserwował będący w służbie po cywilnemu starszy posterunkowy z miejscowego komisariatu P. P. Falbin, który, w celu udaremnienia im wykonania zamiaru, podszedł do nich, by ich przytrzymał i wylegity-

mować. Osobnicy ci na okrzyk policyjanta „Stać, policja!” odpowiedzieli strzałami, co zmusiło Falbin do użycia broni. Falbin celnym strzałem trafił w czoło, zabijając na miejscu jednego z bandytów. Zabitym okazał się Antoni Latek, syn Franciszka, ur. w 1900 r. w Lubartowie, mieszkaniec Chełma (Lubelska 57 m. 19). Przy zabitym znaleziono rewolwer i trzy świeże wystrzelone łuski oraz notatki, które pozwoliły organom bezpieczeństwa wykryć wspólników. Policja przytrzymała kilka osób podejrzanych o współudział.

## Sensacyjne morderstwo pod Ogrodnikami w pow. białostockim.

Policja wileńska otrzymała telefonogram z Białegostoku w sprawie sensacyjnego morderstwa koto wsi Ogrodniki, pow. białostockiego. Mianowicie w pobliżu tej wsi pastuch znalazł poćwiartowane zwłoki pewnej kobiety. W pobliżu zwłok znaleziono kilka kłębów włosów kolorów: blond, czarne i siwego. Tuz koto nogi tragicznie zmarłej znaleziono śniegowie marki krajowej. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i lekarskie, które przy wstępnych badaniach ustaliły, iż morderstwo popełnione zostało przed 7—8 dniami i że zwłoki przywieziono pod wieś Ogrodniki i wyrzucono. Celem zmylenia śladów podrzucone zostały włosy i śniegowiec.

Trup kobiety z pod Białegostoku ma wiele podobieństwa z tajemniczymi zwłokami spalonej kobiety, znalezionej w lesie ponarskim. W jednym i drugim wypadku dziwnym zbiegiem okoliczności zwłoki odna-

lazł pastuch, taksamo podrzucone zostało obuwie i przytem ofiarami morderstwa z kobiety. Ze względu na analogiczne podobieństwo mordu, policja białostocka zamierza porozumieć się z policją wileńską, w celu wspólnego działania w kierunku odnalezienia sprawców ohydnych morderstw.

Zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż na terenie woj. wileńskiego i białostockiego może grasować jakiś wyrafinowany zbrodniarz, który poluje na bezbronne kobiety i następnym morderuje je, pozostawiając skomplikowane ślady swego ohydnych czynu, celem zaintrygowania zarówno społeczeństwa, jak i władz bezpieczeństwa.

Wypadków morderstwa kobiet w ostatnich czasach mieliśmy kilkanaście, między innymi wstrząsające morderstwo prostytutki we Lwowie, cztery morderstwa kobiet pod Włocławkiem, Łodzią i Łowiczem.

## Echa zgonu ś. p. dr. Studzisa.

Ze Święcian donoszą, iż dochodzenie, prowadzone w sprawie zagadkowego zgonu dr. Pawła Studzisa, narazie nie ustaliło, czy dr. Studziś padł ofiarą mordu, czy też po-

pełnił zamach samobójczy. Przeprowadzona sekcja zwłok potwierdziła, iż dr. Studziś zmarł od silnej trucizny.

## Spodziewany nieurodzaj.

Jak informuje „Gazeta Handlowa”, ze wszystkich stron Polski nadchodzą opinie, przewidujące nieurodzaj w bieżącym roku gospodarczym. W Poznańskim już dzisiaj ocenia się wysokość tegorocznych zbiorów na 30 proc. niższą od zeszłorocznych. Również Małopolska, w szczególności wschodnia i Wołyń,

bardzo ucierpiał z powodu nienormalnego przebiegu pogody. Sytuacja w województwie Warszawskim i w niektórych województwach B. Kongresówki przedstawia się nieco lepiej, gorsze natomiast wiadomości nadchodzą z południowych okolic Kongresówki. Zdaje się nie uiegać wątpliwości, że zbory tegoroczne

## Nieprawdopodobna historia w Gdyni.

W krakowskim „Naprzodzie” znajdujemy niezwykłą wiadomość: „Gdynia, jedyny port morski, posiada już swoistą stawę: słynna jest z tego, że rośnie jak na drzewach, a pozatem, że w Gdyni jest jeszcze więcej złodziejstwa i nadużyć, niż gdziekolwiek indziej. Po aferach Kuszczewskiego et Co. władze widocznie postanowiły wycępić „szkodników”.

Zabrano się więc do oczyszczenia terenu i tu specjalność gorliwości wykazał gdynijski urząd celny, który złapał przemytnika, okradającego Skarb Państwa, a tym przemytnikiem okazał się... sam... Skarb Państwa.

Szczegóły tego niezwykłego odkrycia są następujące: rzędz trzema laty za pieniądze, zbierane wśród sądownictwa, kupiono dwa jachty pełnomorskie „Temida I” i „Temida II” i ostarowano je Skarbowi Państwa na ręce Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Zkwipunek jachtów składał się, poza odpowiednią ilością lin, żagli, instrumentów żelaznych itp., jeszcze z dużej ilości porcelany stołowej i kilkunastu kompletów ubrań nieprzemakalnych, t. zw. wincerad i sudwestek. Przez trzy lata żeglarsze, jeżdżący na jachtach PUWF-u, korzystali z owych ubrań i jadałi na porcelanowych talerzach, obecnie jednak funkcjonariusze celni doszli do wniosku, że ubrania i porcelana są przemycane, że nie zapłacono cła wwozowego, wobec czego zrobiono rewizję w lokalu Ośrodka Morskiego PUWF w Gdyni, opieczętowanego „przemety” i zapowiedziano licytację. Wytworzyła się więc sytuacja conajmniej niezwykła: Skarb Państwa kupuje dla siebie jachty i ekwipunek, urząd państwowy (gdynijski urząd celny) uważa to za przemet, wobec tego funkcjonariusze państwowi wystawiają własność państwową na licytację. Oczywiście jest rzeczą, że porcelana i wincerada sprzedane zostaną niżej wartości i przejdą w ręce jakiegoś prywatnego spekulanta, który prawdopodobnie zaraz nazajutrz odsprzeda je PUWF-owi, oczywiście z dobrym zarobkiem.

Wszystko więc dobrze się zakończy. Celnicy dostaną nagrodę za „wykrycie przemytu”, Skarb Państwa otrzyma sumę ze sprzedaży „skomiskowanych” przedmiotów, PUWF będzie posiadaczem sprzętu, nabytego legalnie w kraju. Nie zwrócono tylko uwagi na dwie drobne rzeczy: 1-o postępowanie gdynińskiego urzędu celnego jest całkowicie nielegalne i 2-o za tego rodzaju zabawkę zapłacą obywatele ze swych podatków”.

## 4 królów cygańskich na uroczystościach weselnych.

W Wielkich Hajdukach odbyła się niezwykła uroczystość weselna „następcy tronu królewicza cygańskiego w Polsce, „Michała”. Panna młoda pochodzi ze znanego rodu cygańskiego w Hiszpanii.

Na uroczystości przybył obóz cygański króla Michała Kwieka w liczbie około 150 cyganów, oraz dostojnicy cygańscy z zagranicy: król cyganów hiszpańskich z Barcelony, król cyganów brazylijskich z Rio de Janeiro i król cyganów argentyńskich z Buenos Aires.

Po uroczystościach weselnych odbyła się koronacja króla cyganów polskich Michała Kwieka, który był dotychczas królem zwyciężonym, niekoronowanym. Podczas uroczystości odśpiewano szereg pieśni cygańskich i odtańczono wiele oryginalnych tańców. Uroczystości te zgromadziły wielkie rzesze ciekawych.

Należy dodać, że król Kwiek zaprosił oficjalnie na uroczystość ślubu swego syna przedstawicieli władz państwowych. Zaproszenia podpisane były „Kwiek Rex”. Władze polskie nie skorzystały z tego zaproszenia.

## Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

## Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgia 123,75—124,06—123,44. Berlin 200—200,50—199,50. Holandia 359,05—359,95—358,15. Kopenhaga 119,90—120,50—119,30. Londyn 26,84—26,97—26,71. Nowy Jork 5,29 1/2—5,31 1/2—5,26. Nowy Jork kabel 5,29 1/2—5,32—5,26 1/2. Paryż 34,96—35,05—34,87. Praga 22,04—22,09—21,99. Sztokholm 138,40—139,10—137,70. Szwajcaria 172,05—172,48—171,62. Włochy 45,91—46,03—45,79. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 85,50. Lipolp 10,20—10,10. Starachowice 10,25—10,45—10,25. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: Budowlana 44. Inwestycyjna 116. Konwersyjna 65. 5 proc. kolejowa 58. 6 proc. dolarowa 72,50. Stabilizacyjna 67—66 1/4. 4 i pół proc. 1 ziemski 47,95—47,50. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

## Tajemnica morderstwa ś. p. M. Dorca.

Z Dżisny donoszą, iż pościg za mordercami ś. p. Maksymiljana Dorca, właściciela folwarku Starosielce, gm. doksyckiej, nie doprowadził do ujęcia prawdziwych sprawców mordu. Zatrzymani dwaj podejrzani osobnicy zdołali dowieść swej niewinności. W związku z tem w dniu wczorajszym zostali oni zwolnieni. Władze policyjne przypuszczają, iż zabójcy zbiegli za kordon sowiecki, zwłaszcza, iż morderstwo popełnione zostało niedaleko granicy.

Tragicznie zmarły Dorc cieszył się sympatią wśród okolicznego ziemianstwa i był nieulubiany przez pe-

wien odłam społeczeństwa niepoliteckiego za swoją polskość. Krażą pogłoski, iż M. Dorc został zamordowany nie ze względów rabunkowych, lecz politycznych i w tym też kierunku prowadzone jest dochodzenie.

## Najsukuteczniej walke z zebactwem można prowadzić za pomocą bonów muzycznych „Caritas”.

**FRANCISZKA SAAL** w filmie „Skandal w Budapeszcie”.  
Następny program: Wyjątkowo fascynujący film, przepiękny dramat filmowy o niespotykanych dotąd pomysłach „Pod pręgiem” z dawno niewidzianą czarującą **NANCY CARROL** w roli tytułowej.

**ROXY** NA SCENIE: **„Gwiazdy nad Wilnem”** REWJA p. t. Udział biorą: Królowa Tanga Nowicka Stanisława Artystka Teatru „Morskie Oko” Nina Bielicz pieśniarka, Balet Cesarskich partner wczesławitowej sławy tancerki Pawłowej, Stanisław-Gazdawa-Gotębiowski humorysta, Marta Popielewska tancerka. Kierownik artystyczny i reżyser Sewaryn Orlicz. W programie najnowsze przeboje: REWJA odbywać się będzie po każdym seansie filmu.

NA EKRANIE: **„Fortancerka”** Przebojowy film p. t. W rol. gł. **JOHN BOLES** i **NANCY CARROL**. Film przewyższający „Zaledwie Wczoraj”. Ceny biletów nie podwyższone. Poątek seansów: 4, 6, 15, 8, 20 i 10, 35.

**HELIOS** **„PRZYGODA NA LIDO”** DZIS REWELACJA. Nie zwalając na sezon letni Dyrekcja kina demonstruje następny wielki przebój ze „ZŁO-TĘJ SERJI”, śpiewanych gwiazd wiedeńskich, przewyższający „Świat należy do Ciebie” i „Csibi” w rol. główn. znakomita para ulubieńców Wiednia: znany śpiewak **Alfred PICCAVER** i przeliczna **NORA OREGOR** oraz znany z f. „Świat należy do Ciebie” komik **SKAZAL**. Film mówiony i śpiewany po niemiecku. Początek od godziny 4-ej, 6, 8 i 10, 15.

**CASINO** DZIS SENSACYJNA REWELACJA Najnowszy, Najniesamowitszy film w rol. gł. nowy niezwykle czarny gwiazdor Hollywoodu, fenomenalny marzyna **WILLIAM COLLIER** — Osobliwy film z oryginalnym tematem. Szampańska komedia. Nuragany śmiechu. **„Zamek Duchów”** CENY MIEJSC NAJNIŻSZE: Balkon od 25 groszy, Parter od 50 groszy.

**KINO-REWJA „COLOSSEUM” OSTROBRAMSKA 5** DZIS Największe arcydzieło ostatnich czasów według bolesnego Guy de Maupassanta p. t. reżyserja wielkiego mistrza W. Turzańskiego. Na scenie: **BALET, SPIEW, i AKTÓWKI. REWJA** p. t. „Warszawa w Wilnie”. W najnowszych przebojach ulubienica Wilna p. Grzybowska. Trło baletowe wykonają Śiastry Grey. Tańce marynarskie i efektowne hiszpańskie. Arcywesoła aktówka „D Pana Poślegu na Podwalu” Udział biorze cały zespół. CENY OD 25 GR.

**Poważna fabryka wyrobów spożywczych poszukuje rzutkich przedstawicieli** na Wilno i okolice, u stosunkowanych w branży kolonjalno-delicatessowej. Na przejęcie składu konsygnacyjnego wymagana gwarancja-kaucja od ca 5—10000.— zł. Zgłoszenia do **Blura Ogłoszeń „P A R”**, Warszawa, Braeka 17 pod Nr. 23, 21.

**Kupno Sprzedaż Sklep** spożywczy sprzedam — punkt b. doby. Wiad. w Adm. „Dz. Wil.” 654—3

**Mieszkania i pokoje** MIESZKANIE, 3-4 pokoje, z wygodami, w srodmięciu potrzebne od 1 lipca. Oferty dla „Małej rodziny” do Administracji. 686—2

**MAJĄTEK ZIEMSKI** oddam w dzierżawę lub sprzedam na bardzo dogodnych warunkach. Informacje: Wilno, Młynowa 57 m. 9, Administrator od 17—19. 677—1

Mieszkanie 3-ch i 4-ch pokojowe do wynajęcia przy ul. Łukskiej Nr. 14. Informacje u ogorzczyni.

**ZGUBY** Dnia 3 czerwca w lesie Belmont zginął wilocyca maści szarej, wabiąca się „Agana”. Łaskawi znalazcy proszeni są o odprawienie za wynagrodzeniem na ul. Piotk 18. W razie przywłaszczenia będzie pościągnięty do odpowiedzialności sądowej. 688—0

**LETNISKI.** Letnisko - pensjonat w majątku nad Wilją, miejscowości laana i sucha, las sosnowy, plaża i kąpiel, łódki, rybołówstwo, gry sportowe, polowanie, sporty. Dojazd Stacja poczta Smorgonie, adres poczta Zod-ziski, maj. Tupalszczyna, Bokszański. 681—4

**RÓŻNE** MASŁO śmietankowe najwyższego gatunku, spółdzielnia maj. Balingol przyjmuje zamówienia z dostawą do domów i instytucji w każdej ilości po cenach ścisło hurtowych. Mostowa 23—8, od 6—8 wiecz. 685—1

**PRZYBLAKAŁ SIĘ** pies wyżeł „Pointer” dn. 6 b. m. Po tygodniu będą uważał za własność. Montwiłtowska 10 m. 2 (na pięttrze). 689—0

**DRUKI** BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 13-44. CENY NISKIE

**OSOBA** w średnim wieku poszukuje pracy do wszystkiego, z dobrem gotowaniem, samodzielnie. Może wziąć miejsce pokojowej. Kalwaryjska 8—4. 687—0

**Poszukuję pracy** na gospodyni ub za pokojowej. Posłań referencje. Czerwonodorska 24—3 Stankiewiczówna. 678—2

## GEORGES HOFFMANN. 47) Fabrykanci złota.

Przekład autoryzowany z francuskiego  
Pan Paccoret ciągnął z niewzruszonym spokojem, jakby wcale tego nie słyszał:  
— Państwo są tu już wszyscy, prawda, panie Lebon?... Ach, nie, brak jeszcze poczciwego mechanika, który pomagał panu profesorowi. Zamknięty jest w laboratorium i musicie zabrać go stamtąd jutro rano, jeżeli z niego co zostanie.  
Pan Lebon nadstawił ucho.  
— Co pan chce przez to powiedzieć?  
— Zaraz pan zrozumie. Winien jestem panom parę wyjaśnień, niepradaż?  
Mówiąc to dziwny starzec obszedł naokoło stół i teraz stał oparty o drzwi z rękami założonymi w tył.  
Bruno, który miał doskonały słuch, usłyszał lekki trzask, jakby przekręconego klucza w zamku.  
Ruszył w stronę notariusza, ale ten już wyjął ciężki klucz, którym zamknął dębowe drzwi i, rozbijawszy go w rękę, pewnym ruchem rzucił przez całą szerokość pokoju między kraty za okno.  
Bruno poskoczył gwałtownie, ale starzec zatrzymał go jednym słowem. Słychać było jak klucz uderzył z brzękiem o kamień na tarasie.  
— Poco nowe awantury? Ja jestem tak samo więźniem, jak i państwo, niema drugiego klucza od tych drzwi... Przynajmniej ja go nie posiadam...  
— Muszę się o tem upewnić — mruknął pan Lebon.

— Jak pan sobie życzy.  
Pan Paccoret podniósł ręce, i inspektor przeszukał energicznie jego kieszenie.  
— Rzeczywiście niema.  
W kieszeniach pana Paccoret były tylko dwa rewolwery, chusteczka i zegarek.  
Pan Lebon złożył ten łup na stole.  
— Proszę mi oddać zegarek, będzie mi zaraz potrzebny...  
— Wytłumaczmy nam pan wreszcie... — powiedział z tłumioną pasją pan Lebon.  
Starzec rzucił spojrzenie na swój zegarek.  
— Oczywiście, siadajcie więc państwo. Teraz na pewno nikt nam już nie przeszkodzi... Mamy jeszcze dziesięć minut... aż za dużo, żeby państwo zdążyli zrozumieć... To się państwu należy... będzie zupełnie słuszną rzeczą zaspokoić ich ciekawość, zanim...  
— Zanim?  
Pan Paccoret usiadł i skrzyżował przed sobą ręce na stole, charakterystycznym gestem notariusza, tłumaczącego sukcesorom nieco zagmatwaną sprawę spadkową.  
— Jesteśmy wszyscy w komplecie?... — zaczął. — Profesor Piotr Gans... jego córka... jego żięć... zbyt ciekawy dziennikarz, Bruno Designes, i zanadto zręczny officer policji, Lebon, trójka mizernych wspólników przebiegłego Blumenthala — ... dodajmy trupa spoczywającego w hallu i drugiego, tam na drodze... Nie zapominajmy również o Cocco-bel-Oeil'u, mechaniku, który musiał rozbić sobie głowę o ścianę w laboratorium podziemnym... tak... No wreszcie ja. A więc wszyscy ci, którzy mieli w swoich rękach choćby drobny ułamek tajemnicy wyrobu złota...  
— Do rzeczy! — upomniał ostro Bruno.  
— Mamy jeszcze osiem minut...

— Nagle ręce starca zacisnęły się jakby w ataku konwulsji, a pergamino żółta skóra naprężyla się na kościach. Jednocześnie tak zawsze spokojną twarz wykrzywił okropny grymas. Oczy rozszerzyły się wyrazem szata, żeby wyszczerzyły. Wąskie wargi wyszczerzyły się te same słowa, co niedawno:  
— Wszyscy w kryjówce... wszyscy...  
ROZDZIAŁ XII

Tajemnica złota.  
Trwoga wzmagala się w tym zamkniętym pokoju, wszyscy mieli wrażenie, że stanie się coś strasznego, zaraz... dokładnie za osiem minut, jakaś okropna i nieprzewidziana rzecz, uknuta przez starego prze-rażającego starca, który wyglądał przed chwilą jak warjat. Zdawało się że niebezpieczeństwa tego nie zdoła zwalczyć żadna ludzka siła.  
Nikt nie odrywał oczu od notariusza, ten ostatni zaś opanovał się najwyższym wysiłkiem woli. Jedynym śladem ataku było tylko lekkie drżenie dolnej szczęki.  
Przemówił wreszcie:  
— Tajemnica fabrykacji złota jest rzeczą straszną... Ja ją posiadam... I ja jeden powinienem ją posiadać... bo nigdy nie będę się nią posilkował...  
Bruno przypomniał sobie nagle raport policyjny, dotyczący byłego notariusza: pan Paccoret był wielkim mistrzem sekty Rose-Croix d'Or'a, sekta owa jakoby strzegła tajemnicy fabrykacji złota...  
— Otóż i znaczenie pseudonimu Rozenkreuz, którego użył w Hadze — wyraził głośno swą myśl.  
(D. c. n.)